



# PAMIĘĆ OGNI PAMIĘĆ, KTÓRA DZIELI

Dwa lata temu Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego z Nowego Targu zaproponował mi udział w konferencji naukowej poświęconej jednej z najbardziej ekscytujących historii Podhala – historii partyzanta Józefa Kurasia „Ognia”. W ten sposób wśród kilkudziesięciu historyków zajmujących się szczegółowym przebiegiem każdej akcji oddziału „Błyskawica” którym dowodził Kurasi, znalazł się socjolog badający aktualną sytuację na Podhalu, mianowicie pamięć społeczną na temat Kurasia.

Powracam do tamtych chwil dlatego, że z końcem 2008 roku ukazała się książka pt. *Wokół legendy „Ognia”. Opór przeciw zniewoleniu: Polska – Małopolska – Podhale 1945–1956*, zawierająca wszystkie referaty wygłoszone na tej konferencji wraz z płytą CD z zapisem jej przebiegu. Podobnie jak konferencja tak i sama książka wzbudziła niemałe zainteresowanie wśród górali, co tylko potwierdza tezę, że pamięć zbiorowa na temat „Ognia”, mimo upływu sześćdziesięciu lat od jego śmierci, nadal porusza podhalańską społeczność. Gwoli wytłumaczenia dodam, że terminem „pamięć społeczna” badacze posługują się, aby opisać to, co ludzie „wiedzą” na temat jakiegoś wydarzenia, które miało miejsce w danym regionie lub państwie, niekiedy w bardzo odległych czasach. Wiedza ta wydobywana jest właśnie z pamięci, która zawarta w umyśle ludzkim, jest interpretacją, a nie dokumentacją minionych wydarzeń. Termin ten odnosi się do tego, jak funkcjonuje przeszłość we współczesnym myśleniu społeczeństwa, a nie do rozpowszechnionej w tym społeczeństwie nabytej wiedzy historycznej. Społeczeństwo poddaje pamięć społeczną permanentnej obróbce, selekcji, interpretacji i aktywizacji w zależności od swoich potrzeb. Ludzie chcą

o jednych rzeczach zapomnieć, a o innych pamiętać, ponieważ jest im to potrzebne do budowania własnej tożsamości oraz legitymizacji władzy. Od samego początku zainteresowania pamięcią, socjologowie zastanawiają się nad tym jak wspólnota kreuje to, co pamiętamy. Dlaczego pewne wydarzenia z przeszłości są w konkretnych momentach oraz sytuacjach politycznych w danym państwie tak mocno akcentowane, a inne wręcz przeciwnie celowo i uporczywie wypierane z pamięci. Szczególnie było to widoczne w państwach o ustroju niedemokratycznym, jak np. PRL.

Antropolog, zajmując się zagadnieniem pamięci społecznej, bada interpretację przeszłości, dokonywanej przez zbiorowość, a nie wiarygodność konkretnych faktów. Interesujące jest to w jaki sposób ludzie konstruują swoją pamięć i jak o niej mówią. Dla antropologa ważniejsze jest dotarcie do narracji i społecznego dyskursu na temat faktów, niż do samych faktów, czym zajmuje się historia. Pamięć odwołuje się do terażniejszości, często traktowana jest przez grupę jako sacrum i ognisko tradycji umieszczone w czasie mitycznym i indywidualnym. Historia jest obiektywna, uzgodniona w obrębie danej grupy i oparta na krytycznym dyskursie.

Zarówno selekcja informacji jak i aktywizacja wspomnień biorą udział w konstruowaniu pamięci kolektywnej, budowanej tak aby spełniać współczesne oczekiwania oraz potrzeby wspólnoty. Takie przejście od pamięci indywidualnej do pamięci zbiorowej następuje poprzez materializację pamięci (jest to równocześnie namacalny dowód na jej istnienie). Koronnym przykładem materializacji pamięci jest postawiony w 2006 r. pomnik w Zakopanem, ale również coraz liczniejsze tablice pamiątkowe oraz kolejne publikacje.

„OGIEŃ” JAKO SYMBOL

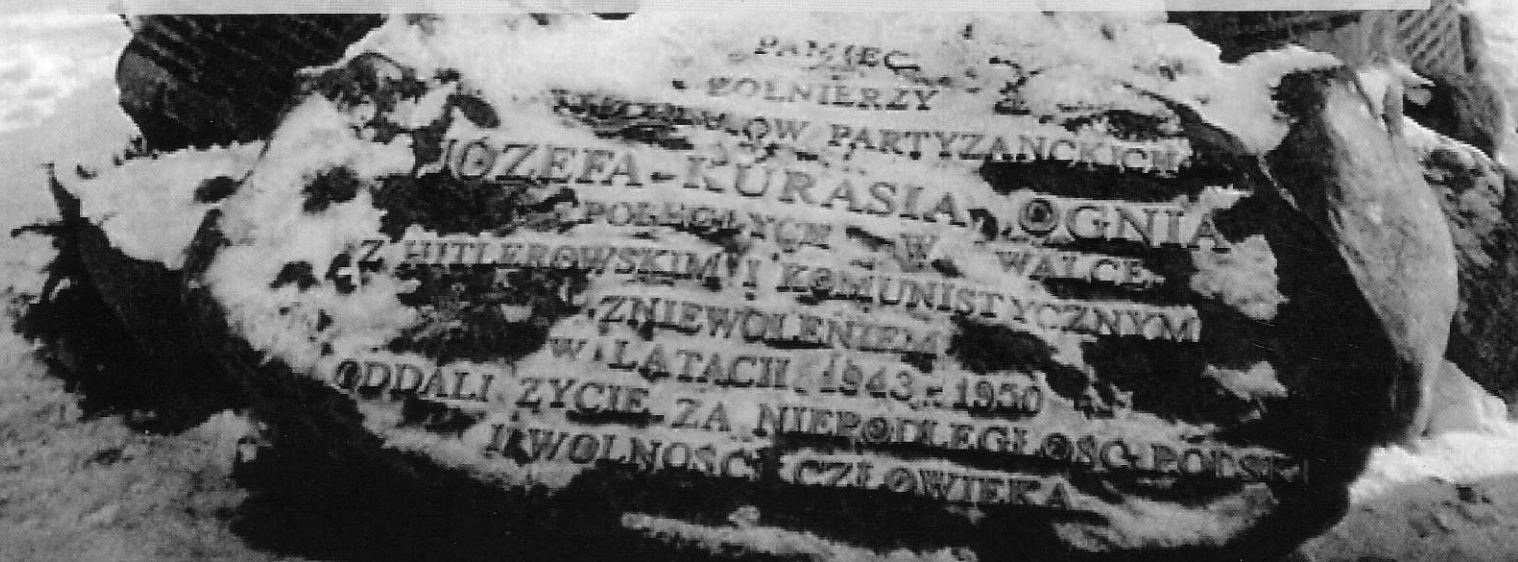
Większość moich rozmówców traktuje „Ognia” jako symbol. Zwolennicy gorąco zapewniali, iż jest to prawdziwy bohater i patriota, który w imieniu całej społeczności walczył z wrogiem. Traktują go jako przykład patrioty i przywódcy, którego warto naśladować, który swoimi czynami i postawą zmył z Podhala hańbę Goralenwolku. W wypowiedziach zwolenników wymieniany jest jednym tchem obok niekwestionowanych bohaterów ogólnonarodowych. Widać to w następującym fragmencie:

*Pokąd żyje to chce całą wiedzę i wszystko udostępnić żeby jego sława nie zgasła. Polska od zarania miała swoich bohaterów i różnie ich nazywali, ale gdyby nie istnieli to Polska nie miałaby niepodległości. Nie byłoby Polski gdyby nie Kościuszko, Puławski i „Ogień”. Jak on walczył to był przecież IV rozbiór Polski i trzeba było ją ratować!*

(Waksmund, mężczyzna, 76 lat)

W wypowiedziach badanych „Ogień” traktowany jest jako bohater rozpatrywany w kontekście całej Polski, ponieważ uosabia walkę z komunizmem. Uważany jest za osobę heroiczną, która poświęciła siebie, swoją rodzinę oraz cały majątek walcząc o niepodległość Polski. Oto typowa wypowiedź:

*Mnie się wydaje, że taka postać jak on jest konieczna w narodzie, nie da zapomnieć o wolności i o ojczyźnie, podtrzymuje myśl patriotyczną w narodzie. On był również tym płomieniem, nie tylko „Ogniem”, że tą myśl patriotyczną nie tylko obudził ale też podtrzymywał i skupiał. To, że jest osobą kontrowersyjną to na pewno prawda, ale ogólnie traktuje go tak jak przed chwilą powiedziałam. To nie ulega żadnej wątpliwości,*



POMNIK JÓZEF KURASIA W ZAKOPANEM, FOT. KATARZYNA CEKLARZ



FOTOGRAFIA JÓZEFA KURASIA „OGIENIA” Z ARCHIWUM AUTORKI

że większość mu sprzyjała i sprzyja dalej. Gdyby to próbować powiedzieć procentowo to tak by wyszło, był tym którego traktowaliśmy i traktujemy jako patriotę.

(Nowy Targ, kobieta, lat 75)

Przeciwnicy „Ognia” również traktują go jako symbol, z tym, że dla nich postać „Ognia” symbolizuje cierpienie, śmierć, biedę, samowolę, pijaństwo i bandytyzm. Przeciwnicy zdają sobie sprawę z tego, że ich zdanie w tej kwestii nie jest powszechne i jedyne, jednak nie mogą pogodzić się z tym, że „Ognia” można postrzegać odmiennie – jako bohatera. Wielokrotnie pojawiają się wyolbrzymione pretensje względem apologetów Kurasia, którym zarzuca się jego „beatyfikację”. Oto dwie charakterystyczne wypowiedzi:

Ludzie mówią, ludzie mówią prawdę, kim on był, my to wiemy, nie można robić z bandziora bohatera i go jeszcze beatyfikować na świętego. To pokolenie co żyje to musi wymrzeć żeby można było wprowadzić taką fikcję! [...] To jest grzebanie w ranach

ludzkich. Jego ślady znaczą trupy niegrzebane. Jak się znajdzie w lesie trupa zagrzebanego „to nie „Ogień”, jeśli niezagrzebanego, takiego, że aż śmierdzi to „Ogień”.

(Nowy Targ, mężczyzna, 75 lat)

Ja nie sądzę, ale uważam, że zrobił masę potwornych zbrodni ale może Pan Bóg będzie w stanie mu to darować, dla mnie przerażające jest to jak można mieć tak życie ludzkie za nic. Nie wiem... Wydaje mi się, że masę złego zrobił, więcej złego niż dobrego podobno gdzieś tam w okolicy Szczawnicy kilku akowców zabił, no Rany Boskie...! Jak można? Przecież ci ludzie walczyli za wolną niepodległą Polskę.

(Rabka, mężczyzna, 77 lat)

Wypowiedzią tego typu zawsze towarzyszą ogromne emocje. Podczas moich badań, powracając pamięcią do wydarzeń z młodości, respondenci byli bardzo poruszeni, pojawiały się łzy, wrogie gesty i podniesiony głos. Szczególnie silne emocje można było zauważyć wśród przeciwników „Ognia”.

## MITOLOGIZACJA

W pamięci społecznej o „Ogniu” osadzone są również pewne wątki mityczne. Interesujący jest fakt, iż w wielu przypadkach mitologizowane cechy „Ognia” podobne są do charakterystycznych dla folkloru Podhala, wcześniejszych legend zbójnickich. Często i chętnie porównuje się Kurasia do legendarnego harnasia Janosika. W wypowiedziach respondentów idealizacji podlegają jego czyny względem zwykłych ludzi. Rabowanie (bogatyh Słowaków) usprawiedliwiane jest po przez rozdawanie majątku (biednym góralom z Podhala). Ludzka fantazja oraz zapotrzebowanie i oczekiwania grupy dodają blasku realnym działaniom bohatera. Widać to w następującej wypowiedzi:

*Jest nawet opowiadanie jaki to był Janosik na Podhalu po wojnie. Jak walczył o sprawiedliwość. Bo zabierać bogatym to on nie mógł bo nie było na Podhalu bogatych ale na Słowacji byli.*

(Rabka, mężczyzna, 70 lat)

Przeciwnicy nie zgadzają się z mitem Janosika, uważają, że taka legenda jest szkodliwa a mitologizacja nieprawdziwa i dlatego trzeba z nią walczyć. Podając legendę Janosika odwołują się do domniemanej współpracy „Ognia” z ZSRR. Oto wypowiedz ilustrująca taki właśnie sposób myślenia:

*Mówię, że na Podhalu jest trzech bohaterów, Janosik który był zwykłym zbrojcem, Kostka Napierski - zdrajca, i „Ogień” - drugi Janosik, kto wie czy nie pracował dla NKWD, albo niektórzy co byli u niego. Konfidenci są do dnia dzisiejszego. Związek Sowiecki działał i działa do dzisiaj.*

(Nowy Targ, mężczyzna, 81 lat)

Obydwie grupy, walczące o kształt pamięci, wykorzystują i odpamiętują tylko niektóre elementy i fragmenty z przeszłości. Zwolennicy pamiętają, co jest oczywiste, czyny bohaterskie a zapominają o mniej chwalebnych, do dzisiaj nie wyjaśnionych i niejednoznacznych działaniach „Ognia”. Przeciwnicy szczegółowo opowiadają o zbrodniach i przestępstwach nie przyjmując do wiadomości żadnych informacji na temat sukcesów Kurasia w walce z wrogiem. Często stawiane są wzajemne zarzuty i oskarżenia o jednostronną pamięć. Jeden ze zwolenników wypowiedział się w następujący sposób:

*Ludzie mówią, że „Ogień” ich skrzywdził jakoś tam tylko nigdy nie podają za co! A jak by powiedziano, że za współpracę z Niemcami, że to była zasłużona kara, to nie byłoby żadnych kontrowersji wokół tej sprawy. Wiele jest takich właśnie niedomówień jeśli chodzi o sprawę „Ognia”. Wyolbrzymia się i podkreśla jego czyny szczególnie te likwidacje i wyroki a nikt nie wspomina*



za co. [...] Rodziny się nie przyznają i do nich to nie dociera, że to byli zdrajcy i zostali ukarani dla nich to jest po prostu krzywda, morderstwo członków rodziny. Ot wszystko cała tajemnica nienawiści...

(Waksmund, mężczyzna, 74 lata)

Z analizy zebranych materiałów wynika, iż w sporze o pamięć największe znaczenie mają trzy materialne nośniki tej pamięci. Emocje i spory budzi: pomnik odsłonięty w 2006 roku w Zakopanem, tablica w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie oraz informacje na temat grobu Józefa Kurasia. Jest to dowód na istnienie sporu o symbolizację przestrzeni. Według zwolenników „Ognia” powstanie pomnika zakończyło długi okres szkolenia partyzanta, jego rodziny oraz podległych mu żołnierzy. Proogniowcy upatrują w pomniku dowód na bohaterstwo „Ognia” oraz zakończoną sukcesem walkę o aktywizację i trwanie pamięci jego osoby. Widać to w wypowiedzi respondenta z Nowego Targu:

*Teraz jak postavili ten pomnik w Zakopanym to ta pamięć zdecydowanie odżyła. Dobrze, że ta cześć która tak go postrzega w ten sposób to wyraziła, stawiając mu pomnik. Ja również, zdecydowanie tak to uważam.*

(Nowy Targ, mężczyzna, 76 lat)

*Ten pomnik powinien stanąć nie w Zakopanym tylko w Nowym Targu obok pomnika Orkana naprzeciwko magistratu!!! ale władze miejskie się nie zgodziły. W Zakopanym powinni bronić tego pomnika jak oka w głowie i tak jest. On powinien przypominać wszystkim Polakom i przyszłym pokoleniom patriotyzm!!!*

(Waksmund, mężczyzna, 76 lat)

Warte zauważenia jest to, iż powstanie pomnika pozwoliło zwolennikom „Ognia” wyjść z cienia, pomnik legitymizuje ich działalność, dodaje odwagi i śmiałości w opowiadaniu o bohaterstwie i tworzeniu „białej legendy”. Z drugiej strony respondenci zauważają, iż przeciwnicy zepchnięci zostali na margines, zesłani ze swoimi przekonaniem do podziemia, nikt nie chce ich słuchać, a jak już słucha, to traktuje te opowieści jako niewiarygodne. Przeciwnicy uważają, iż powstanie pomnika spowodowane było inicjatywą odgórną nie konsultowaną i nie popieraną przez mieszkańców Podhala.

*Pomnik powstał na wniosek nie naszych ludzi, to przyszło gdzieś tam z Warszawy, bo tutaj w gminie ani w mieście nie podjęto inicjatywy. Nikt by nie podjął takiej decyzji tutaj, jeszcze by się krew znowu polała!!! Za dużo ludzi zginęło przez tą sprawę, jeszcze by się krew polała, zatargi są cały czas świeże...[...] Nie byłem na otwarciu pomnika bo wstyd mi się było tam pokazać. Ci co wiedzą*

*o „Ogniu” najmniej to mówią, że to była postać kontrowersyjna, a dla nas na Podhalu on nie jest postacią kontrowersyjną. Wiemy kim był i takim zostanie, i nawet jakby mu nowe pomniki stawiali to dla nas zostanie bandziorem. Bo takim był. Normalny bandzior, ja wiem to od ludzi, i mam to zapisane, i te wszystkie jego zbrodnie znam. Żeby go nawet świętym zrobili to i tak dla nas, dla górali pozostanie bandziorem.*

(Nowy Targ, mężczyzna, 75 lata)

Nawet, pomimo odkrywania przez historyków, zatajonych kiedyś, faktów, oraz upływu sześćdziesięciu lat od śmierci „Ognia” pamięć o nim ciągle porusza, i to do tego stopnia, że »pomnika „Ognia” nie chciał« ani jego rodzinny Waksmund, ani sąsiednie Ostrowsko. Fakt braku zgody na powstanie pomnika przeciwnicy „Ognia” traktują jako dowód na brak poparcia miejscowej ludności.

Przeciwnicy oskarżają się między sobą o zbyt słaby protest oraz o brak działań, które nie dopuściłyby do powstania pomnika. Zachwiana została, dotąd niezłamana, solidarność wewnątrzgrupowa. Oto wypowiedź ilustrująca ten proces:

*Zadzzwonił do mnie jeden z Ameryki i krzyczy: «Jak wyście mogli dopuścić do tego aby mu pomnik postawili, temu bandycie, jak ja tam przyjadę to pójde i go wysadzę w powietrze, starymi sposobami!!!» Jak myśmy pozwolili? Jak myśmy pozwolili? A co niby mieliśmy zrobić?*

(Waksmund, kobieta, 73 lata)

Oburzenie wśród przeciwników „Ognia” wywołała również pamiątkowa tablica poświęcona w warszawskim kościele pw. św. Stanisława Kostki. Według nich oznacza to nieuprawnione i trudne do wyobrażenia traktowanie „Ognia” na równi z księdzem Jerzym Popiełuszko. Widać to w następujących wypowiedziach:

*Przecież trzeba mówić prawdę jak było żeby „Ognia” po kościołach nie wieszali i nie wyświęcali. Zawiesili go koło Popiełuszki, jakże to tak, pisma ze wsi poszły w tej sprawie myśmy się też wypodpisywały i posłano do Warszawy, do księdza i do prymasa i zawieźli. Ale jeden ogniowiec ma w Warszawie córkę i ona wszystko załatwiała no i wisi w kościele tam gdzie Popiełuszko. Taki bandyta, dajcie mi spokój...!!!*

(Waksmund, kobieta, 74 lata)

Pomimo tego, iż minęło dokładnie 60 lat od śmierci „Ognia”, obrosłego już licznymi legendami przywódcy partyzantów na Podhalu, pamięć o nim nie wygasła, była tylko długo „zamrożona” w „komunistycznej lodówce”. Przełom 1989 roku i demokratyzacja (w tym demokratyzacja pamięci) spowodowały „odmrożenie” wcześniej „niewygodnych” wspomnień i spowodowały szeroką dyskusję wśród gó-

rali na temat własnej przeszłości i przemilczanej pamięci. Dotychczasowy, tlamszony przemocą, spór pomiędzy sferą publiczną w PRL a prywatną, oficjalną i nieoficjalną skończył się. W publicznym dyskursie znalazło się miejsce dla pluralizmu przekonań i sposobów myślenia. Światło dzienne ujrzęły dotychczas tajne dokumenty dające nowe spojrzenie na postać „Ognia”. Wszystkie te procesy spowodowały pogębenie istniejącego od śmierci Józefa Kurasia sporu na jego temat. W jednej wsi, w jednym regionie obok siebie żyją ludzie, którzy zupełnie odmiennie pamiętają te same wydarzenia. Pomimo upływu lat oraz ciężkiej pracy historyków, Podhale jest wciąż podzielone wokół sprawy Józefa Kurasia. Dwie grupy, zwolennicy oraz przeciwnicy „Ognia” pamiętają na dwa różne sposoby te same wydarzenia z przeszłości i na dwa sposoby je interpretują. Ich interpretacje dostosowane są do wewnętrznych potrzeb grupy, takich jak budowanie własnej tożsamości, legitymizacja władzy czy kreowanie grupowej przeszłości postrzeganej na dwa sposoby: przez jednych jako martyrologia ofiary, a przez innych jako bohaterski patriotyzm. Tak więc, z jednej strony wspomnienia potrafią dzielić Podhale, ale z drugiej strony powodują silną integrację w wytworzonych podgrupach. Zarówno jedna jak i druga grupa spotyka się, rozmawia, wspomina i utwierdza we własnych przekonaniach. Toczy się swoista gra o pamięć i zapominanie.

Przechowywana w grupie pamięć zbiorowa wydarzeń z przeszłości jest przekazywana następnym pokoleniom wraz z towarzyszącymi jej emocjami: ciepłem i sentymentem lub złością i uporem, gdyż w pamięci ludzi urodzonych przed II wojną światową „Ogień” rysuje się całą gamą barw. Niemal na naszych oczach tworzą się i trwają „czarna” i „biała” legenda „Ognia”, w ramach których dochodzi do mitologizacji tej postaci i jej czynów. Transmisja między generacjami powoduje powstanie postpamięci (pamięci pamiętania) wśród potomków naocznych świadków wydarzeń. Zainteresowanie przeszłością własnego regionu związane jest również z pojawianiem się coraz to nowych miejsc, rytuałów i nośników pamięci jak choćby wspomniana już konferencja czy najnowsza publikacja na ten temat.

Katarzyna Ceklarska

W książce pt. *Wokół legendy „Ognia”. Opór przeciw zniewoleniu: Polska – Małopolska – Podhale 1945–1956*, czytelnik znajdzie dwadzieścia jeden artykułów autorów zajmujących się historią podziemia niepodległościowego w Polsce oraz szerokim kontekstem tamtych wydarzeń. Książka wzbogacona jest licznymi fotografiami, obszernymi fragmentami dyskusji towarzyszącej konferencji oraz płytą CD z fragmentami jej przebiegu i z rekonstrukcją historyczną.